

Cyberflirt: czym zachowania online różnią się od tych offline.

Katarzyna Grochowalska

Streszczenie. Artykuł ukazuje główne procesy towarzyszące zjawisku cyberflirtingu. Poznawanie ludzi poprzez użycie sieci internetowej staje się w dzisiejszych czasach coraz popularniejsze, czego powodem może być fakt, iż człowiek potrzebuje do swego rozwoju kontaktów społecznych. Ponadto nawiązywanie nowych znajomości za pośrednictwem komputera wydaje się być zdecydowanie prostszym niż konfrontacja z ludźmi „na żywo” (Ben-Ze’ev, 2005). W tradycyjnych związkach Sternberg (1986; za: Wojciszke, 2010) wyróżnia określone stadia miłości, takie jak faza zauroczenia, romantycznych początków, związku kompletnego, ale również związku przyjacielskiego, pustego i w końcu rozpadu relacji. Autorka pracy dokonała przeglądu literatury w celu próby odpowiedzi na pytanie czy reguły rządzące flirtem w świecie „realnym” oraz wirtualnym są jednakowe. W artykule analizowane są procesy dotyczące atrakcyjności interpersonalnej, komunikacji między partnerami oraz rozwoju związków miłosnych. Konwencja tekstu opiera się na porównaniu relacji zawieranych w sposób tradycyjny oraz dzięki najnowszym zdobyczom technologii, takim jak czaty i komunikatory internetowe.

Wprowadzenie

Rozwój technologii oraz coraz większa dostępność Internetu (zwłaszcza w krajach o wysokim statusie socjoekonomicznym) przyczyniają się do zmian zachodzących w funkcjonowaniu życia społecznego. Ludzie chętniej nawiązują kontakty interpersonalne za pomocą specjalnie przygotowanych serwisów randkowych czy pokojów czatowych w sieci. Aby w trakcie rozwoju człowiek mógł kształtować siebie, potrzebuje on licznych więzi społecznych (Wojciechowska, 2009). Z różnych powodów ludzie zaczynają nawiązywać nawet te najbardziej bliskie i intymne relacje z osobami, które spotykają tylko w wirtualnym świecie.

Fenomen relacji nawiązywanych za pośrednictwem Internetu jest zjawiskiem stosunkowo nowym. Z tego powodu stanowi pewną niewiadomą

zarówno z punktu widzenia psychologicznego, jak i socjologicznego. Badania dotyczące atrakcyjności podczas randek internetowych były prowadzone już w 1990 roku (por. Scharlott and Christ, 1995; za: Whitty, 2004). Jednak dynamika zmian zachodzących zarówno w społecznym postrzeganiu wirtualnego świata, jak i samych zdobyczy technologii, powodują, że trudno wyciągać ostateczne wnioski na podstawie tak odległych badań. Pełne zrozumienie relacji online wymaga ciągłych obserwacji i analiz tego zjawiska. Mimo ograniczonej ilości danych, da się jednak zauważyć pewne prawidłowości dotyczące flirtu w sieci. Artykuł ten dotyczy przede wszystkim porównania charakteru i rozwoju związków oraz procesów związanych z atrakcyjnością interpersonalną występujących zarówno w świecie online, jak i offline.

Być online

Internet umożliwia ludziom wiele dróg komunikacji. Poczynając od czatów, poprzez komunikatory głosowe, a na konferencjach wideo kończąc. Istnieją również specjalne serwisy randkowe, które kojarzą ludzi w pary porównując ich dane i zainteresowania. Stosunkowo nową formą pozwalającą na kontaktowanie się osób z całego świata są portale 3D. Przypominają one popularne gry – stymulatory życia, pozwalają wykreować swoją postać, nadać jej odpowiedni wygląd. Charakter i osobowość awatary¹ zwykle przejmują od swojego twórcy, czyli internauty. Powstawanie przyjaźni w wirtualnych społecznościach 2D i 3D, typu Second Life, zdecydowanie różni się od innych relacji nawiązywanych w Internecie (por. Carter, 2005; Gonzales, Gilbert, Murphy, 2010).

Użytkownicy Internetu wchodząc w relacje z innymi osobami zwykle wykorzystują większość dostępnych możliwości technologicznych. Każdy jednak sposób kontaktu powoduje występowanie odmiennych procesów dotyczących atrakcyjności, a za pewne również inny rozwój nowej znajomości. Z tego powodu w poniższej pracy analizowane są związki, które powstają dzięki czatom i komunikatorom internetowym, nie umożliwiając opcji wideo czy głosowej.

Pisząc o Internecie można wprowadzić wiele rozróżnień, takich jak choćby motywacja do zawierania nowej znajomości. Portale randkowe posiadają, na przykład, z góry określony cel poznania kogoś, kiedy pogawędka na czacie często nie wiadomo do czego ma zmierzać. W poniższej pracy nie

¹ Tak nazywają się postaci 3D stworzone przez użytkownika. Często określane są jako druga tożsamość internauty, jego *alter ego* żyjące w wirtualnej rzeczywistości.

przyjęto takich podziałów, ponieważ używając komunikatorów online początkowe nastawienie bywa podobne, jak podczas rozmowy z nieznanym. Jeżeli ktoś jest osobą samotną, zapewne szuka bratniej duszy. Jeżeli ktoś jest towarzyski, cieszyć go może większość nowych znajomości. Różnicę w motywacji do rozpoczęcia rozmowy może stanowić obecność tematycznych pokoi dostępnych w większości czatów. Jednakże otwierając okno o temacie „szukam_partnera” wcale nie musimy być nastawieni na znalezienie takiego. Internautą może kierować jedynie ciekawość. W realnym świecie także spotykamy określonych ludzi, w określonych miejscach. Nasze zainteresowania czy obowiązki stają się odpowiednikami internetowych pokoi. Praca ta zakłada, że ludzie zawierając nowe znajomości nie robią tego w konkretnym celu. Omawiane relacje mają zatem charakter towarzyski (np. w przypadku biznesowych konferencji online cel rozmowy byłby z góry narzucony).

Kochać poprzez pisanie

W okresie sentymentalizmu korespondencja stanowiła pewien element sztuki. Wówczas zaczęły powstawać listy romantyczne. Charakterystyczną cechą takich poematów była wielka namiętność, uczucie, silne emocje, ale także ból i cierpienie. Do dziś wymiana wiadomości pomiędzy słynnymi romantykami, jak Goethe i Lotta, uznawana jest za ideał miłości romantycznej. Jednak, jak zauważa Wojciszke (2010), kultura zachodnia stawia na piedestale relację, której towarzyszy wielka namiętność, intymność i zaangażowanie. Są to początkowe etapy miłości, gdy w uczucie nie wkradła się jeszcze codzienność i rutyna. Wychwalanie tego idealnego uczucia spowodowało, że ludzie właśnie do niego chcą dążyć. Powszechność wielkich, romantycznych historii w kulturze zaślepia wiele par, które nie potrafią tworzyć relacji, gdy wdrze się w nią świadome myślenie i obiektywizm. Jednakże listy romantyczne istniały od zawsze i wiele związków zaistniało dzięki nim.

Z czasem powstawały kolejne możliwości kontaktowania się na odległość. Fenomenem okazało się wynalezienie telegrafu. Już pod koniec dziewiętnastego wieku napisano artykuły dotyczące romansów telegraficznych (np. *Making love by telegraph*; Ben-Ze'ev, 2005). Kontakty uczuciowe są możliwe także z wykorzystaniem telefonu i w końcu Internetu.

Pozornie, różnica między wymienionymi wyżej środkami komunikacji jest czysto techniczna. Najistotniejszym elementem różnicującym Internet i telefon od pozostałych jest czas dotarcia wiadomości do odbiorcy. Emocje są czymś, co szybko przemija, dlatego tylko za pośrednictwem mediów umożliwiających bezpośrednią wymianę zdań mogą zostać przetworzone i

przekazane (Ben-Ze'ev, 2005). Za pewne dlatego ludzie wolą tworzyć relacje używając w tym celu komunikatorów, a nie poczty internetowej.

Kształtowanie się relacji za pomocą listów czy czatów ma przede wszystkim jedną wspólną cechę. Informacje są czymś ograniczonym, a istotnym czynnikiem jest rola wyobraźni. Partner zostaje oceniony nie na podstawie wyglądu zewnętrznego, lecz liczą się jego umiejętności pisarskie (Pytlakowska i Gomula, 2005).

Wirtualne społeczeństwa mają jeszcze jedną przewagę nad tradycyjnymi sposobami komunikacji na odległość. Pozwalają na kształtowanie takiego świata i rzeczywistości, gdzie ograniczenia społeczne mogą zniknąć. Przede wszystkim przestaje się liczyć status socjoekonomiczny internauty. Komputery i dostęp do sieci stały się na tyle powszechne w krajach zachodnich, że praktycznie każdy może z nich korzystać. Zatem każdy może wykorzystywać cyberprzestrzeń do porozumiewania się z innymi. W sieci różnice międzyosobnicze powoli zaczynają zanikać – wszyscy początkowo traktowani są tak samo. Kolor skóry, płeć czy wyznanie nie mają znaczenia, wszystkie te informacje łatwo przecież zataić bądź zmienić. Pewnych cech nie da się jednak zamaskować. Inteligencja, poczucie humoru, zainteresowania i przede wszystkim umiejętność szybkiego pisania na klawiaturze dają niewątpliwą przewagę w wirtualnym świecie. Do sfery umysłu ograniczają się także różnice międzypłciowe między internautami (Ben-Ze'ev, 2005).

Komunikacja online posiada jeszcze jedną zaletę. Dla osób, które w codziennym życiu, realnym świecie, zostają odrzucone (np. osoby niepełnosprawne, homoseksualne, nieatrakcyjne) Internet może stać się niezwykle atrakcyjnym miejscem nawiązywania nowych znajomości (Ben-Ze'ev, 2005). Osoby samotne odnajdą w sieci ludzi podobnych do nich samych dużo prościej niż w prawdziwym świecie. Dzięki monitorowi i klawiaturze czują się oni wolni i mogą zdjąć przywdziewane na co dzień maski, mogą uzewnętrznić wszystkie skryte myśli i pragnienia.

Nie można zapomnieć, że Internet to przede wszystkim (pozorna) anonimowość. Użytkownicy czują się bezpieczni, ponieważ w razie niepowodzenia mogą szybko uciec bez poczucia upokorzenia. Zmiana Nicku na czacie, czy adresu e-mail jest znacznie prostsza od zmiany środowiska w prawdziwym życiu. Według Ben-Ze'eva (2005) tym, co nas najbardziej przyciąga w Internecie są wyobrażenia, interaktywność, dostępność i wspomniana już anonimowość. Dzięki wymienionym składnikom, niezbędne do rozwoju miłości, idealizowanie staje się dużo prostsze ze względu na ograniczoną liczbę informacji na temat partnera. Ponadto wzajemność jest prostsza do znalezienia i ukształtowania w wirtualnym świecie, ponieważ nie wymaga od partnerów dużych nakładów i realnych działań. Ludzie często

czują, że nic nie ryzykują nawiązując nowe znajomości w sieci. Jest to czynnik odpowiadający za ogromną popularność cyberseksu – bezpiecznego, bez konsekwencji i pozwalającego na całkowite nieprzejmowanie się swoim ciałem.

Rozwój związku

Sternberg (1986; za: Wojciszke, 2010) wyróżnił trzy składniki miłości: intymność, namiętność oraz zaangażowanie. W zależności od kombinacji, w jakiej one występują związek znajduje się w jednej z typowych faz związku.

W świecie rzeczywistym miłość rozpoczyna się zwykle od zakochania, kiedy obecna jest tylko namiętność. To właśnie okres, kiedy partnerzy przeżywają fascynację sobą oraz odczuwają bardzo silne emocje. Na tym etapie występuje pewien egoizm: nie jest istotne kogo się kocha, ważne jest same uczucie. Kolejną fazą jest opisywana w poematach miłość romantyczna, gdzie oprócz namiętności pojawia się intymność. Partnerzy pragną się poznać wzajemnie i powoli stają się dla siebie wszystkim. Jeżeli obecne są wszystkie trzy składniki miłości, związek osiąga fazę związku kompletnego. To etap, do którego wszyscy dążymy, głęboka relacja, w której oprócz namiętnych uczuć występuje również przyjaźń. Kiedy namiętność stopniowo wygasa, związek przechodzi do fazy związku przyjacielskiego. Jeżeli zniknie również intymność, jedynym elementem utrzymującym związek będący w fazie pustej, zostaje zaangażowanie. Na tym etapie partnerzy są ze sobą tylko ze względu na świadome wybory, często poczucie obowiązku.

Opisane przemiany są powszechnie uznawane za charakterystyczne zmiany każdego związku. Wyjątek stanowi przejście z przyjaźni do miłości, które jednak w realnym świecie nie zdarza się często, ponieważ wymaga rekatagoryzacji atrakcyjności fizycznej partnera (Ben-Ze'ev, 2005). Odmienna kolejność zdaje się jednak występować w związkach rozwijających się w wirtualnym świecie.

Większość osób rozpoczynających konwersację na komunikatorze internetowym albo czacie, kieruje się chęcią głębokiej rozmowy, zdobycia przyjaciela (Ben-Ze'ev, 2005). Jak pokazuje dalsza część pracy, wygląd fizyczny nie odgrywa w takich relacjach dużego znaczenia, ryzyko zranienia również nie jest duże. Pozytywna atmosfera obecna w sieci sprzyja nawiązywaniu głębokich związków przyjacielskich. Długie wymiany zdań, ciągła responsywność i duże zaangażowanie rozmawiających są elementami niewątpliwie przyczyniającymi się do bardzo dobrego poznania drugiej osoby. Od opisywanej dalej atrakcyjności zależy czy cechy partnera zostaną uznane za wystarczające do pokochania go.

Wydaje się, że w związkach online kolejność faz jest nieco odmienna. Miłość romantyczna pojawia się już po związku przyjacielskim, być może w trakcie trwania miłości kompletnej. Partnerzy często deklarują, że kochają duszę drugiej osoby, mimo że nawet nie wiedzą, jak ona wygląda. Choć brak jest kontaktów fizycznych koniecznych dla namiętności, osoby będące w związkach online nierzadko przyznają, że miłość, której właśnie doświadczają jest najgłębszą i najrealniejszą w całym ich życiu. Podobne opinie występują w kwestii cyberseksu (por. Pytlakowska i Gomuła, 2005; Ben-Ze'ev, 2005).

Niestety ciągle występuje za mało badań, aby wyciągnąć ostateczne wnioski. Wielu badaczy podkreśla jednak, że związki online, rzadko pozostają takimi na zawsze (np. Whitty i Gavin, 2001; za: Whitty, 2004; Ben-Ze'ev, 2005). W świecie realnym następuje stopniowe zwiększanie zaufania do nowego partnera. Od wymiany e-maili, poprzez numerów telefonów, a na adresach kończąc, powiększa się krąg dostępnych środków komunikacji. W Internecie pod tym względem jest podobnie. Dwoje ludzi poznaje się na publicznym czasie, następnie rozpoczyna liczne rozmowy w prywatnym pokoju, wymienia się zdjęciami, e-mailami, w końcu numerami telefonów. Nierzadko dochodzi do rozmów z użyciem kamery wideo. W końcu osoby zaangażowane w związek postanawiają się spotkać. Wówczas albo związek przechodzi do związku pustego, ponieważ partnerzy rozczarują się sobą z powodu zbyt dużych wyolbrzymień i fałszywej autoprezentacji, albo pojawia się namiętność.

Komunikacja

W codziennych relacjach komunikacja niewerbalna stanowi aż 70% przekazywanych wiadomości. W przypadku związków, ma to bardzo istotne znaczenie. Flirt rozpoczyna się zazwyczaj od ukradkowych spojrzeń, delikatnych uśmiechów czy charakterystycznych gestów, jak bawienie się kosmykami włosów (Whitty, 2004). Jak jednak dzieje się w przypadku związków online?

Wyróżnić można tu gesty związane z ruchem (np. oblizywanie ust, bawienie się włosami, śmiech), z kontaktem wzrokowym (np. wpatrywanie się w siebie, ukradkowe spojrzenia, ruchy brwiami), dotyczące intonacji głosu czy inne. Są to sygnały niewerbalne łatwe do zaobserwowania w prawdziwym życiu. W Internecie partnerzy muszą jednak komunikować zainteresowanie zupełnie inaczej. Język ciała zostaje zastąpiony słowami, a liczne gesty, emotikonami (małe obrazki udostępniane przez niektóre komunikatory) albo popularnymi skrótami używanymi w Internecie (jak LOL oznaczające *Lots of Laughs*).

Trudności w wyrażaniu niewerbalnej komunikacji pokazują jak istotna staje się rozmowa w przypadku kształtowania się relacji internetowych. Od samego początku sztuka konwersacji jest elementem niezbędnym i decydującym o dalszym przebiegu związku. Wszystko, co zwykle pokazujemy, w Internecie musimy opisać. Dlatego związki internetowe charakteryzują się niekiedy większą bliskością i zaufaniem niż te w świecie realnym. Partnerzy tacy zwykle nie mają również problemów po spotkaniu się offline z dalszą komunikacją i responsywnością, których brak bywa często powodem rozpadu małżeństw (Ben-Ze'ev, 2005).

Atrakcyjność

Zarówno związki rozpoczynające się w świecie realnym, jak i online mają swoje zalety i wady. Dlaczego jednak w ogóle się zaczynają? Co powoduje, że zaczynamy nawiązywać relację z daną osobą, a nie inną? Decydują o tym głównie procesy dotyczące atrakcyjności interpersonalnej. Wśród wyznaczników atrakcyjności Wojciszke (2010) wymienia: częstotliwość kontaktów z partnerem, jego zalety oraz wygląd zewnętrzny, a także podobieństwo danej osoby i jej zachowań do nas samych. Rozważając kwestię związków online najbardziej kontrowersyjny wydaje się aspekt atrakcyjności fizycznej.

Atrakcyjność fizyczna.

Według badań Singha (1993; za: Wojciszke, 2006) za najpiękniejsze uznawane są kobiety posiadające sylwetkę, w której proporcje obwodu talii do obwodu bioder wynoszą 0,7. Mężczyźni oceniani są w zależności od dnia cyklu menstruacyjnego kobiet. W dni płodne za najatrakcyjniejszych uznawani są panowie posiadający męskie rysy twarzy, muskularną sylwetkę, w pozostałe panie zwykle wołałyby się spotykać z kimś o łagodnym, kobiecym wręcz wyglądem (Gerrig i Zimbardo, 2009).

Poznając kogoś nowego jego wygląd staje się źródłem oznakowania afektywnego: pozytywnego lub negatywnego (Wojciszke, 2006). Od tego często zależy czy dalsza relacja zostanie w ogóle nawiązana. Wśród ludzi powszechnie występuje złudzenie, że piękne jest dobre (Dion, Berscheid, Walser, 1972; za: Wojciszke, 2006). W rzeczywistości jedynymi różnicami między osobami ładnymi, a brzydkimi są ich umiejętności społeczne. Ogólnie osoby atrakcyjne są śmielsze oraz łatwiej nawiązują nowe znajomości.

W rzeczywistym świecie występuje efekt aureoli. Atrakcyjność fizyczna jest dla odbiorców czymś przyjemnym, pozytywnym. Powoduje to, że ogólna ocena osoby jest dostosowywana do tego wstępnego wartościowania na podstawie wyglądu, ocena wszystkich pozostałych cech nieznamym postaci zostaje zawyżona (Wojciszke, 2006). Nie można zaprzeczyć, że w prawdziwym życiu powierzchowność ludzi ma duże znaczenie dla ich kontaktów społecznych oraz nawiązywanych relacji romantycznych. Jak jednak jest w przypadku związków online?

Pozornie ciało nie ma najmniejszego znaczenia podczas relacji w świecie wirtualnym. Jest to jednak złudzenie. Whitty (2003; za: Whitty, 2004) wykazuje, że nawet niewidoczna, fizyczność się liczy. Choćby dzięki możliwości opisywania swojego wyglądu. Ponadto badania wykazują, że od zadeklarowanego w swoim opisie wyglądu zależy ilość otrzymanych odpowiedzi (Scharlott i Christ, 1995; za: Ben-Ze'ev, 2005). Kobiety określające się w swoim profilu jako atrakcyjne albo bardzo atrakcyjne, otrzymywały więcej wiadomości niż kobiety określające się jako przeciętne. W przypadku mężczyzn taka zależność nie zaistniała. Nie występuje także zależność pomiędzy zadeklarowanym wyglądem fizycznym, a ilością nawiązywanych relacji romantycznych online. Można zatem wnioskować, że problem atrakcyjności fizycznej nie znika w sieci, jednak posiada dużo mniejsze znaczenie.

Seiden (2001) porównuje nawiązywanie relacji w Internecie do poznawania kogoś w zupełnych ciemnościach. Autor zauważa, że w większości romansów literackich czy filmowych do scen namiętnych i miłosnych dochodzi przy braku światła. Partnerzy nie widzą się nawzajem, nie mogą nawet rozpoznać, z kim właśnie przebywają. Wygląd zewnętrzny przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie. Liczą się doznania emocjonalne i uczuciowe. Podobnie jest w przypadku relacji online. Osoby opisują się wzajemnie, ale nie widzą. Mogą rozmawiać i poznawać się. Umiejętność ładnego pisania staje się ważniejsza od fizyczności. Z tego powodu zwykle w sieci za osobę atrakcyjną można uznać kogoś z kim spędzi się już trochę czasu.

Wyobraźnia staje się czymś niezbędnym w przypadku związków przez Internet. Dochodzi do wykreowania wizerunku partnera, zwykle w sposób wyidealizowany (Ben-Ze'ev, 2005). Atrakcyjność nie staje się przeszkodą ani ułatwieniem w nawiązywaniu kontaktów. Nie dochodzi do klasyfikacji ludzi na podstawie ich wyglądu. Powszechne są opinie internautów, że osoba, z którą rozmawiają nie może być brzydka, skoro ma tak wspaniałe serce i dusze (Ben-Ze'ev, 2005). Relacja nawiązana online może nawet doprowadzić do zmiany kryteriów atrakcyjności, co wydaje się niemożliwe w przypadku nowych relacji w rzeczywistym świecie (wyjątek mogą tu stanowić związki rodzące się z długotrwałej przyjaźni).

Ciekawym łącznikiem pomiędzy światem wirtualnym i rzeczywistym - w kontekście atrakcyjności fizycznej - jest wykryta pewna zależność. Osoby, które obdarzą kogoś uczuciem w sieci zwykle chciałyby zmienić charakter tej relacji na offline. Powoduje to, iż zaczynają przesadnie starać się o swój wygląd, ponieważ zwykle on jest największą przeszkodą na drodze prowadzącej do realnego spotkania (Ben-Ze'ev, 2005).

Częstość kontaktów z partnerem.

Badania pokazały, że nie od dzielącej dwie osoby odległości, lecz od częstości ich kontaktów zależy to, czy nawiążą głębszą relację (Wojciszke, 2010). Im częściej kogoś spotykamy, tym mniej czujemy się wobec niego niepewnie, a co za tym idzie, tym bardziej go lubimy. Istotnym pojęciem jest również responsywność. Od partnera oczekujemy, że to, co będzie robić i mówić, będzie stanowić odpowiedź na nasze własne działania. Ważna jest częstość i ilość otrzymywanych komunikatów.

Według Levine'a (2000; za: Ben-Ze'ev) jednym z aspektów pociągu do partnera zarówno rzeczywistego, jak i online, jest bliskość. W świecie realnym bliskość jest czymś koniecznym, aby nastąpił rozwój pociągu interpersonalnego. W przypadku związków online, zamiast w kategoriach fizycznych, definiuje się ją jako aspekt psychiczny. Do jej pomiaru można użyć częstotliwość, długość i głębokość prowadzonych przez partnerów rozmów. Powtarzający się kontakt online powoduje żywienie coraz pozytywniejszych i silniejszych uczuć do drugiej osoby.

Analizując wyznacznik atrakcyjności, jakim jest częstość kontaktów z partnerem, wydaje się, że sieć może być lepszym miejscem, do nawiązywania licznych oddziaływań między dwojgiem ludzi. Rozmowa online ułatwia wymianę komunikatów - są one zwykle krótkimi zdaniami, a nie złożonymi wypowiedziami. Konwersacje w wirtualnym świecie zazwyczaj są długie i bardzo głębokie, niekiedy codziennie partnerzy poświęcają na to wiele godzin (Ben-Ze'ev, 2005). Jednak paradoksalnie takie spotkania są zdecydowanie mniej wyczerpujące dla ludzi, nie wymagają od nich dużego wysiłku i podejmowania wielu działań. Do Internetu często mamy dostęp przez cały dzień, możemy tworzyć relację odpisując na maile podczas codziennych czynności i obowiązków. Związki offline nie dają takiej możliwości, ponieważ z założenia wymagają fizycznej obecności obu partnerów.

Zalety.

Według Wojciszke (2006) na ogół lubimy ludzi, którzy są życzliwi, towarzyscy, uczciwi, inteligentni, o wysokim prestiżu oraz dużych umiejętnościach społecznych. Pozytywnymi uczuciami darzymy osoby, które wiedzą jak się zachować w określonych sytuacjach i są wrażliwe na potrzeby innych.

W świecie rzeczywistym cechy poznajemy zwykle stopniowo. Na pierwszą ocenę wpływa jednak wygląd zewnętrzny. W przypadku wykrycia poważnej wady ludzie często wycofują się z dalszych relacji uniemożliwiając tym samym odkrycie zalet partnera.

W sieci panuje pewna pozytywna atmosfera, która sprzyja korzystnej ocenie nowo poznawanych osób. To pochlebne patrzyenie na innych internautów powoduje, że wady nie są tak negatywnie odbierane, jak w świecie realnym (Ben-Ze'ev, 2005). Pozytywne nastawienie oraz pozytywny odbiór charakteru drugiej osoby, umożliwiają większą tolerancję dla niekorzystnych informacji oraz pozwalają na zwrócenie szczególnej uwagi na cechy charakteru, które mają duże znaczenie, jeśli chodzi o tworzenie bliskiej relacji.

Z zaletami i wadami ściśle wiąże się autoprezentacja, czyli przedstawianie samego siebie w korzystny według siebie sposób. W związkach offline dotyczy ona głównie wyglądu zewnętrznego, natomiast w sieci chodzi przede wszystkim o opis siebie (Ben-Ze'ev, 2005). Pozytywna autoprezentacja, której internauci dokonują w sieci, stanowi pewną samospełniającą się przepowiednię. Ludzie będą starali się zachowywać i pisać tak, by sprostać przedstawionemu wcześniej wizerunkowi. Z tego powodu pozytywny wizerunek jest ciągle wzmacniany i jego autor czuje się lepszym niż jest naprawdę.

Ludzie zwykle wiedzą, jakie zachowania są pożądane w kontaktach towarzyskich. Dlatego podczas rozmów online większość opisuje się jako inteligentnych, wrażliwych i z poczuciem humoru. Jednak po dłuższym poznaniu często nawet w Internecie można wykryć kłamstwo. Styl pisanie i umiejętność wyrażania myśli są przejawami deklarowanych cech. Osoba podająca się za wygadana, lecz odpowiadająca równoważnikami zdań, zostanie odrzucona zarówno w świecie rzeczywistym, jak i wirtualnym. W Internecie jednak, drobne kłamstwa i rozbieżności zostaną łatwiej wybaczone ze względu na ogólnie panującą pozytywną atmosferę. Podobnie zresztą jest z wyglądem zewnętrznym. Jak pisze jedna z internatek: „skupiasz się na wnętrzu. A wtedy, jeśli się okaże, że na zewnątrz ktoś jest troszkę grubszy lub troszkę

niższy niż się spodziewasz, nie ma to znaczenia, bo już kochasz jego duszę” (Ben-Ze’ev, 2005, s. 202).

Jak zauważają Pytlakowska i Gomuła (2005) autoprezentacja w sieci rozpoczyna się już podczas wyboru Nicka. Doświadczeni flirciarze mają gotowe listy pseudonimów, których mogą użyć w zależności od sytuacji. Zwłaszcza w przypadku cyberseksu nazwa, pod którą się ukrywamy ma ogromne znaczenie. Zwykle po Nicku jesteśmy w stanie rozpoznać płeć osoby (albo przynajmniej tak nam się wydaje; przykładowo autor książki podczas prowadzonych obserwacji używał między innymi pseudonimu OstraVenus20 z powodu zbyt małej ilości kobiet dostępnych na czasie) oraz jej zamiary. Jeżeli w nazwie pojawiają się słowa kluczowe jak: seks, nastolatka czy napalony, możemy określić, co motywowało danego internautę do uczestniczenia w rozmowie na czacie.

Zwłaszcza na czatach dotyczących flirtu oraz seksu internauci zmieniają swój wygląd i płeć. W dłuższych i bliższych relacjach atrakcyjność fizyczna ma drugorzędne znaczenie, nie stanowi bowiem elementu wywołującego podniecenie (nie taki jest cel rozmowy). Autorzy książki *Zaczatowani* (Pytlakowska i Gomuła, 2005) zauważyli, że w Internecie prawie wszyscy mężczyźni zostali bardzo hojnie obdarowani przez naturę.

Podsumowując, charakter rozmów internetowych sprzyja idealizacji partnerów. Jak pisze Seiden (2004), wspólnie dwoje ludzi kreuje, dwie zakochane w sobie osoby. Historia pacjenta, którą przytacza w artykule pokazuje również, jak prosto jest w sieci stać się kimś innym (w tym przypadku kobieta wymyśliła swoją córkę, pod którą się podszywała, i w której zakochał się pacjent Seidera), jak prosto zdefiniować siebie od nowa. Ben-Ze’ev w swojej książce (2005) zauważa jednak, że początkowa idealizacja partnerów może przynieść wiele korzyści. Według przytoczonych przez autora badań, pary, które początkowo idealizowały swoje drugie połówki, deklarowały później wyższą satysfakcję ze związku, niż pary, które tego nie robiły. Profesor filozofii twierdzi nawet, że bez idealizacji bliskie relacje nie byłyby możliwe, jest ona elementem koniecznym do wystąpienia głębokich uczuć. Być może dlatego wiele związków online po spotkaniu w realnym świecie trwa bardzo długo, nierzadko kończąc się małżeństwem. Powolne poznawanie się, idealizacja partnera oraz późniejsze łatwe wybaczenie wad i niekorzystnych informacji wydają się być bardzo dobrym predykatorem udanej relacji.

Podobieństwo.

Ludzie dążą do tego, aby ich znajomi byli podobni do nich samych. Jest to jeden z mechanizmów autowaloryzacji. Otaczając się osobami o zbliżonych

poglądach i zachowaniach do nas samych, utwierdzamy się w przekonaniu, że nasz światopogląd jest dobry, potwierdzamy własne racje i sądy. Uważa się, że podobny zostanie uznany za pozytywnego. Ponadto oczekujemy, że ludzie którzy zachowują się w sposób zbliżony do naszego będą nas lubić (Wojciszke, 2006). Czujemy pociąg do osób, które posiadają nie tylko podobne do nas cechy i poglądy, ale i wiek, pochodzenie, wyznanie czy wykształcenie (Ben-Ze'ev, 2005). W świecie rzeczywistym często zdarza się, że szukamy osób podobnych do nas także fizycznie (o tym samym kolorze skóry, zbliżonego wzrostu czy sylwetki). W sieci ten wyznacznik atrakcyjności również występuje, ale odnośnie cech psychicznych. Internauci, którzy weszli w relacje online często podkreślają, że ta druga osoba stanowi odzwierciedlenie ich duszy.

Niekiedy znalezienie podobnych do nas ludzi w rzeczywistym świecie jest niemalże niemożliwe. Przykładowo będą jedynym muzułmaninem w katolickim mieście, wydaje się to wręcz znikome. W Internecie takie ograniczenia nie panują. Ogromna liczba użytkowników i brak odległości powodują, że znalezienie osoby, która będzie miała charakter zbliżony do naszego staje się stosunkowo proste. Często w swoich profilach ludzie podają informacje na temat swojego wieku, płci czy wykształcenia, a wyszukiwarki pozwalają na przefiltrowanie wszystkich zarejestrowanych internautów. Ponadto łatwiej jest znaleźć podobieństwa w już istniejących związkach online, ponieważ ludzie otwarcie je wyrażają i podkreślają. Długie rozmowy powodują, że partnerzy często znają się dużo lepiej niż osoby, które tworzą związek offline.

Podsumowanie

W związkach internetowych najważniejsza jest umiejętność komunikacji. Atrakcyjność fizyczna przesuwana na dalszy plan, nigdy jednak nie traci całkiem na znaczeniu. Jednostki także w sieci szukają osób podobnych do nich, responsywnych i interesujących. Prawdopodobnie podstawowym elementem różnicującym relacje wirtualne od rzeczywistych jest rozwój relacji. W sieci dużo częściej najpierw zostaje się przyjaciółmi, a dopiero potem kochankami. Znajomości offline rzadko przechodzą ze związku partnerskiego do miłości kompletnej.

Tworzenie relacji uczuciowych za pośrednictwem Internetu jest stosunkowo nowym zjawiskiem i wymaga przeprowadzenia wielu badań, zanim zostaną odkryte rządzące się takimi związkami prawidłowości.

Interesującym zagadnieniem jest pytanie, kto tak naprawdę tworzy związki online. Jakie osoby, o jakim charakterze. Czy ludzie będący w relacjach

w świecie wirtualnym boją się bliskości fizycznej? Czy może pewien typ osobowości jest podatny na miłość internetową?

Związki internetowe stanowią wyzwanie dla psychologów oraz socjologów. Dlatego warto prowadzić dalsze badania, które mogłyby rozwiać część wątpliwości oraz odpowiedzieć na liczne pytania, które pojawiają się w kontekście miłości wirtualnej.

Literatura cytowana

Ben-Ze'ev, A. (2005). *Miłość w sieci. Internet i emocje*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.

Carter, D. (2005). 'Living in virtual communities: an ethnography of human relationships in cyberspace'. *Information, Communication & Society*, 8: 2, 148 - 167.

Dion, K. E., Berscheid, E. i Walser, E. (1972). What is beautiful is good. *Journal of Personality and Social Psychology*, 24, 285-290.

Gerrig, R. J. i Zimbardo, P. G. (2009). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gonzales, M. A., Gilbert, R. L. i Murphy N. A. (2010). Sexual Satisfaction and Sexual Feelings in 3D Virtual Relationship. *American Psychological Association 2010 Convention Presentation*, Topic: 71 Sexual Behavior/ Function.

<http://www.wersalik.umk.pl/index.php/biuletyn-wersalik-txt/numer2/194-zjawisko-portali-spolecznosciowych> [dostęp 5.01.2011].

Levin, D. (2000). Virtual attraction: What rocks your boat. *CyberPsychology & Behavior*, 3, 565 - 573.

Pytlakowska, K. i Gomuła, J. (2005). *Zaczatowani*. Warszawa: Jacek Santorki & Co Agencja Wydawnicza.

Scharlott, B.W. i Christ, W. G. (1995). Overcoming relationship-initiation barriers: The impact of a computer-dating system on sex role, shyness, and appearance inhibitions. *Computers in Human Behavior*, 11(2), 191-204.

Seiden, H. M. (2001). Creating Passion: An Internet Love Story. *Journal of Applied Psychoanalytic Studies*, Vol. 3., No. 2, 187- 195.

Singh, D. (1993). Adaptive significance of waist-to-hip ratio and female physical attractiveness. *Journal of Personality and Social Psychology*, 65, 293-307.

Sternberg, R. J. (1986). A triangular theory of love. *Psychological Review* 93 (2), 119-135.

Whitty, M. T. (2003). Cyber-flirting: Playing at love on the Internet. *Theory and Psychology*, 13(3), 339-357.

Whitty, M. T. (2004). Cyber-Flirting: An Examination of Men's and Women's Flirting Behavior Both Offline and on the Internet. *Behaviour Change*, vol. 21 (2), 115-126.

Whitty, M. T. i Gavin, J. K. (2001). Age/Sex/Location: Uncovering the social cues in the development of online relationships. *CyberPsychology & Behavior*, 4(5), 623-630.

Wojciechowska, E. (2009). *Zjawisko portali społecznościowych*.

Wojciszke, B. (2006). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Wojciszke, B. (2010). *Psychologia miłości*. Gdańsk: GWP.